

Przełom w LOT?

6 października 2018

Właściciel firmy musi uzgadniać zmiany regulaminu wynagradzania ze związkami zawodowymi – orzekł Trybunał Konstytucyjny. Jest to niezwykle ważny werdykt dla pracowników Polskich Linii Lotniczych LOT, którzy od 2013 roku walczą o przywrócenie regulaminu, prowadząc permanetny spor zbiorowy. Teraz mają szansę rozstrzygnąć tę batalię na swoją korzyść.

Sędziowie Trybunału nie mieli wątpliwości – przepisy dotyczące uzgadniania regulaminu wynagrodzeń z organizacjami pracowniczymi są zgodne z ustawą zasadniczą, a więc każda firma powinna się do niej stosować. LOT również. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że wniosek o rozstrzygnięcie sprawy przez TK zgłosił taran lobbystyczny polskiego biznesu – Konfederacja „Lewiatan”, która działała na zlecenie zarządu LOT. Lobbyści argumentowali, że takie regulacje są sprzeczne ze swobodą prowadzenia działalności gospodarczej, bo skazują ich na konieczność włączenia w proces decydowania o losach przedsiębiorstwa przedstawicieli pracowników.

Jakie to ma znaczenie w kontekście konfliktu w LOT? Fundamentalne. W 2013 roku zarząd spółki bez konsultacji ze związkami wypowiedział regulamin wynagradzania. Był to jeden z ruchów, które miały doprowadzić do obniżenia pensji i pogorszenia warunków zatrudnienia. Spółka zmagająca się wówczas z problemami budżetowymi, będącymi efektem kryzysu gospodarczego. Pracownicy słyszeli, że muszą chwilowo zacisnąć pasa, po to aby przewoźnik mógł przetrwać trudne czasy. Po kilku latach LOT wyszedł na prostą i do dziś notuje wysokie zyski w skali roku. Regulamin nadal nie został jednak przywrócony, a żądania związków zawodowych, które wskazują, że duże przedsiębiorstwo nie może normalnie bez niego funkcjonować, zarząd spółki konsekwentnie ignoruje.

Związkowcy nie kryli zadowolenia. „Jest on [wyrok] dla nas

bardzo ważny (...) Jednostronne wypowiedzenie regulaminu odbyło się z naruszeniem przepisów. Przewraca to bardzo ważny argument LOT-u w walce z naszymi roszczeniami i otwiera drogę do skutecznego ich wyegzekwowania. Pozbawia to LOT poważnego zarzutu o bezzasadność żądań (...) Zarząd LOT w walce z roszczeniami pracowniczymi doznał dziś nie lada porażki” – to cytowany przez „Gazetę Wyborczą” fragment maila, jaki napisała do swoich kolegów i koleżanek związkowców Monika Żelazik, szefowa Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego.

Chodzi o sprawy odwołań jakie do sądu złożyło sześciu pracowników LOT, którzy domagają się wypłaty części wypłat, które zostały im odjęte w wyniku bezprawnego, ich zdaniem, zlikwidowania regulaminu wynagrodzeń. Zatrudnieni chcą odzyskać swoje należności, szacowane łącznie na około 100 milionów złotych. Ich wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone przez sądy, jednak zarząd LOT wniósł o kasację do Sądu Najwyższego. Ten zaś czekał z wydaniem ostatecznego werdyktu do czasu rozpatrzenia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. Wczorajszy werdykt oznacza więc zielone światło do kolejnych pozwów i możliwość odzyskania przez pracowników ogromnych środków.

Co ciekawe, prezes zarządu LOT Rafał Milczarski przez ostatnie miesiące zapewniał, że TK wyda orzeczenie korzystne dla jego polityki. Po raz kolejny okazało się jednak, że było to tylko czarowanie rzeczywistości. Mimo to, działa propagandowe LOT nie milkną. Rzecznik spółki Adrian Kubicki bombarduje media komunikatami w których zapewnia, że TK uznał za konstytucyjny przepis odnoszący się do wprowadzania nowego regulaminu, a nie wypowiedzania go.

„Wobec tego wyrok nie zmienia nic w sytuacji spółki. Potwierdza za to, że spółka, mimo braku regulaminu, wynagradza zgodnie z prawem” – uważa Kubicki. Prawnik związkowców tłumaczy jednak, dlaczego Kubicki nie ma racji. „TK potwierdził orzeczeniem, że związki działały w oparciu o

obowiązujące i zgodne z konstytucją przepisy prawa. I nie było podstaw prawnych do wypowiedzenia pracownikom regulaminu” – mówi adwokat.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu